

Autor: Beata Bogusz

Quo vadis SGH?

Realizacja polityki wielokulturowości przez polskie uczelnie. Studium przypadku.

Warszawa 2010

Zimowe przedpołudnie, jedna z sal Szkoły Głównej Handlowej (SGH). Trwa bardzo ciekawa dyskusja. W międzynarodowej grupie około dwudziestu studentów zastanawiamy się nad odpowiedzią na pytanie: „czy Polska rzeczywiście skorzysta na organizacji EURO 2012?”. Student z Singapuru o imieniu Vanan przedstawia zalety organizacji mistrzostw w ujęciu makroekonomicznym, mówi o niezbędnej Polsce promocji kraju, benefitach możliwych do uzyskania dzięki inwestycjom w obiekty sportowe, o możliwym wzroście zatrudnienia.

Helge z Niemiec zdecydowanie sprzeciwia się tym tezom: „Jaka to będzie promocja – skoro już teraz Warszawa stoi w korkach, jak to będzie wyglądało, kiedy w mieście znajdą się jeszcze tysiące kibiców?”. Helge zwraca uwagę na zadłużenie kraju, a w szczególności Warszawy. „Polska powinna skupić się na dużo ważniejszych inwestycjach w infrastrukturę” krótko komentuje argument Vanan’a. Dodaje, że wzrost zatrudnienia może być tak samo jak w jego kraju jedynie chwilowy. A na poparcie swoich poglądów prezentuje statystyki dotyczące sytuacji gospodarczej w Niemczech przed i po organizacji Weltmeisterschaft¹. Ile osób tyle punktów wiedzenia. Padają bardzo rzeczowe i przekonujące argumenty, ciekawe informacje. Aż trudno uwierzyć, że studenci z różnych zakątków świata tak dobrze orientują się w sytuacji naszego kraju

Różnorodność przyprawą rzeczywistości

Każda kultura to nowe podejście do problemu, inna perspektywa, a nawet odmienny styl wypowiedzi. Debata o EURO 2012 jest świetnym przykładem korzyści płynących z wielokulturowości. „Nie ma dobrej uczelni bez studentów z innych krajów, których spojrzenie otwiera nowe perspektywy, nie ma dobrej uczelni, bez mobilności, bez programów anglojęzycznych i bez budowania strategii jak najskuteczniejszego istnienia w światowym obiegu myśli naukowej”² czytamy we wstępie do Rankingu Uczelni Wyższych 2009 przygotowanym przez miesięcznik Perspektywy. Coraz większą uwagę przykładamy do umiędzynarodowienia uczelni, do tego, w jaki sposób przygotowują do życia w wielokulturowym społeczeństwie. Czym więc jest polityka wielokulturowości? Jaką strategię wielokulturowości realizuje SGH? Jak oceniają ją studenci?

Edukacja SGHowa – wielokulturowa?

Politykę wielokulturowości rozumiem, jako tworzenie odpowiednich warunków dla współistnienia i współpracy ludzi o innej religii, władających odmiennym językiem czy

¹Weltmeisterschaft - (niem.) mistrzostwa świata

²<http://www.perspektywy.pl/>

obchodzących inne święta. Politykę pozwalającą na to, by bez kolizji i agresji funkcjonowały różne wizje świata. Jej celem jest zwalczanie uprzedzeń i stereotypów, zachęcanie do poznania innych kultur. Uświadamianie korzyści, jakie płyną z różnorodności społeczeństwa, wymiany doświadczeń.

Z misji i statutu Szkoły Głównej Handlowej wynika, że uczelnia ma być ośrodkiem tworzenia wzorców kulturowych opartych na tolerancji. Miejscem promowania wartości jak: otwartość, poszanowanie praw człowieka, poszanowanie swobód światopoglądowych.³ Warto podkreślić, że polityka wielokulturowości uczelni wyższych koncentruje się na wymiarze międzynarodowym – dotyczy przede wszystkim obcokrajowców, a nie mniejszości etnicznych czy etnograficznych jak Kaszubi i Romowie.

Aby przekonać się jak naprawdę w Szkole Głównej Handlowej wygląda polityka wielokulturowości warto poznać opinie studentów i skonfrontować założenia polityki z podejmowanymi działaniami. Dlatego przeprowadziłam ankietę wśród zagranicznych studentów, zapoznałam się też ze strategią uczelni oraz opiniami przedstawicieli wybranych organizacji studenckich. Skoncentrowałam się na działaniach SGH wychodzących poza treść programu nauczania, wpływających na funkcjonowanie społeczności uczelni.

Jedność w różnorodności⁴

Polityka wielokulturowości to budowanie jedności bez eliminowania różnorodności. Tym samym to duże wyzwanie dla pedagogów i całej uczelni by tworzyć płaszczyzny porozumienia, wspierać postawy otwarte, promować postrzeganie inności, jako wzbogacenia i inspiracji a nie zagrożenia. Czy Szkoła Główna Handlowa spełnia to zadanie?

Integracją studentów z różnych kultur w SGH zajmują się w praktyce organizacje studenckie. Prawie wszyscy ankietowani obcokrajowcy zadeklarowali, że uczelnia ich zdaniem nie prowadzi działań wspierających integrację międzynarodową. Jednocześnie wszyscy brali udział w wydarzeniach organizowanych przez organizacje studenckie (m.in przez CEMS Club Warsaw, Erasmus Student Network oraz AIESEC). Połowa obcokrajowców uznaje, że miała możliwość prezentacji i porównania własnej kultury podczas imprez integracyjnych.

Zajęcia na uczelni tylko w niewielkim stopniu skłaniają studentów do współpracy międzynarodowej – współpraca dotyczy głównie jednorazowych prezentacji przygotowywanych na zajęcia.

³Ewa Chmielecka, Gazeta SGH Numer: 188

⁴Krzysztof Karwowski, „Edukacja i dialog”, <http://www.eid.edu.pl/> za Bogdan Suchodolski

Z kolei większość studentów wysoko ocenia przygotowanie uczelni do przyjęcia studentów z różnych kultur – doceniono bogatą ofertę przedmiotów w języku angielskim i niemieckim, oraz dostępność i gotowość do pomocy pracowników administracji. Problemem pozostaje brak pomocy po angielsku w zakresie obsługi Wirtualnego Dziekanatu oraz wyłącznie polskojęzyczna recepcja w akademiku (gdzie mieszka większość studentów z innych krajów). Te braki powodują, że zagranicznym studentom trudniej niż polskim funkcjonować na uczelni.

Różnorodność w jedności⁵

Spójrzmy na politykę wielokulturowości jak na działania podkreślające różnorodność, pozwalające na odkrywanie odrębności innych kultur jak i własnej tożsamości. Bardzo ciekawe wnioski płyną z analizy relacji polskich studentów z zagranicznymi.

Dziewięciu na dziesięciu studentów zagranicznych jest zdania, że studia na SGH nie pozwalają na zapoznanie się z polską kulturą, lub umożliwiają to jedynie w niewielkim stopniu. „To bardzo możliwe, że student po semestrze spędzonym na SGH nie będzie miał znajomych Polaków. Studenci z wymiany przebywają przeważnie w gronie foreigners⁶. Mają wyłączność na niektóre przedmioty, niezwykle rzadko współpracują z Polakami na zajęcia. Nawet imprezy integracyjne służą przede wszystkim integracji pomiędzy „przyjezdymi” - wyjaśnia Piotr Światała, członek projektu Peace w organizacji AIESEC.

„Nie wystarczy jedynie organizować imprez integracyjnych. Warto, aby obcokrajowcy mieli dostęp do działalności w organizacjach studenckich na stałe” – dodaje. Jego opinię potwierdza przypadek Tetiany z Ukrainy. Tetiana wstąpiła do jednej z organizacji studenckich na SGH. Chciała pomagać przy realizowanych projektach, zawrzeć znajomości ze studentami z Polski. Ze względu na brak znajomości języka polskiego nie przyjęto jej do żadnej grupy projektowej. W takiej sytuacji rzeczywista współpraca i integracja są bardzo utrudniona.

Siedmiu na dziesięciu studentów z zagranicy zadeklarowało, że spędza czas z polskimi studentami rzadko lub wcale. Kontakty polegają głównie na spotkaniach w akademiku. Mimo, że w SGH funkcjonuje program Buddy⁷ to wyjścia do kina, teatru czy innych miejsc poza kampusem w grupie polskich i zagranicznych studentów należą do rzadkości.

Na uwagę zasługuje przypadek „obligatoryjnej współpracy” w ramach programu CEMS⁸. Przewiduje on wspólną pracę międzynarodowych zespołów przez cały semestr – tym samym

⁵Krzysztof Karwowski, „Edukacja i dialog”, <http://www.eid.edu.pl/> za Bogdan Suchodolski

⁶Foreigner (ang) obcokrajowiec

⁷Program „Buddy” - projekt realizowany przez Erasmus Student Network. Ma na celu pomoc studentom przyjeżdżającym w ramach wymiany studenckiej w odnalezieniu się w nowym dla nich środowisku. Obejmuje opiekę Mentora pochodzącego z kraju, do którego przyjeżdża student na wymianę.

⁸<http://cems.org/>

stwarza płaszczyznę do zawiązania trwalszych więzi interpersonalnych, lepszego poznania różnic kulturowych, promuje postawę tolerancyjną. Praktyka „obligatoryjnej współpracy” dotyczy jednak niewielkiej części osób korzystających z wymiany międzynarodowej.

Perspektywa realna – edukacja globalna!

Mobilność, składowa wielokulturowości, stanowi silną stroną Szkoły Głównej Handlowej. „Podniesienie jakości oferty dydaktycznej, wzmocnienie pozycji Uczelni wśród światowych szkół ekonomii i biznesu, rozwój programu nauczania”⁹ to tylko niektóre cele jakie łączy Szkoła Główna Handlowa ze współpracą międzynarodową.

Wybór możliwości współpracy międzykulturowej jest naprawdę imponujący. Obejmuje m.in.umowy bilateralne, Erasmus - międzynarodowy program wymiany studentów i pracowników, program CEMS Master in International Management, Polsko-Niemieckie Forum Akademickie. Również statystki przeprowadzone przez CRPM¹⁰potwierdzają tezę o wysokiej mobilności studentów uczelni:¹¹

- Każdego roku ponad 500 Studentów SGH realizuje część studiów za granicą.
- Uczelnia współpracuje z blisko 200 uczelniami z 50 krajów.
- Co roku, na naszej uczelni studiuje się w ramach programów wymiany międzynarodowej prawie 300 obcokrajowców.

Uczestnicząc w programach wymiany i współpracy międzynarodowej SGH dostosowuje ofertę dydaktyczną do międzynarodowych standardów, przyspiesza dyfuzję wiedzy, przyciąga ambitnych studentów i wysoko wykwalifikowaną kadrę - poprawia jakość i standardy nauczania, a co za tym idzie podnosi swój prestiż na arenie międzynarodowej.

Mobilność studentów ma duże znaczenie dla pracodawców. Dzięki doświadczeniu związanym z przebywaniem w nowym, odmeinnym kulturowo środowisku studenci nabywają kompetencje „miękkie”. Niektóre z nich, takie jak: otwartość, umijętność współpracy w wielokulturowym środowisku, umiętność pracy i nauki w obcym języku – są bardzo cenione na rynku pracy.

Quo vadis SGH?

⁹http://www.sgh.waw.pl/crpm_/

¹⁰Centrum Rozwoju Programów Międzynarodowych Szkoły Głównej Handlowej

¹¹http://www.sgh.waw.pl/crpm_/

Do czego zmierza polityka wielokulturowości SGH? Jakie są jej cele krótko i długo okresowe?

Część odpowiedzi znalazła się w założeniach strategii SGH – skuteczna polityka wielokulturowości ma na celu wzbogacanie poprzez różnorodność, dostęp do najnowszego dorobku naukowego, wzrost jakości nauczania i prestiżu. Umożliwienie studentom nauki w międzynarodowym środowisku, umożliwienie pracownikom udziału w projektach badawczych i naukowych.

Ważne, aby wiedza formalna, określona przez programy nauczania została wzbogacona o realne działania przygotowujące młode pokolenie do życia w globalnym, wielokulturowym społeczeństwie.

Na uczelniach wyższych mogą mieć swój początek także o wiele dalej idące przemiany. Myślę o zahamowaniu tak zwanego procesu "Brain Waste"¹². Pamiętam historię przytoczoną na jednym z wykładów dotyczącą sprzątaczkę z Ukrainy. W Polsce ta osoba wykonywała najprostsze prace, sprzątała w domach prywatnych osób, podczas gdy w swoim kraju była wysokowyzkwalifikowaną pielęgniarką neonatologiczną.¹³

Głęboko wierzę, że jeśli na uczelniach wyższych nacisk kładziony będzie na postawę otwartą, przyjazną i tolerancyjną innym kulturom, prowadzone będą działania pozwalające na pluralizm kulturowy, podkreślające synergię ze współistnienia różnych kultur to znajdzie to odzwierciedlenie w gospodarce. Polska stanie się krajem przyjaznym obcokrajowcom i mniejszościom narodowym, wykorzystującym potencjał różnorodnych kultur. Krajem, w którym kwalifikacje i kompetencje a nie pochodzenie będzie decydować o sytuacji danej osoby. Istotniejsze będzie „spotkanie człowieka z człowiekiem”¹⁴ a nie Polaka z Niemcem czy Żydem.

Załącznik: wzór ankiety przeprowadzonej wśród studentów zagranicznych.

¹²(ang) nie wykorzystywanie potencjału umysłowego ludzi, (dosłownie „marnotrawstwo mózgów”)

¹³Neonatologia (z łac. "neonatus" - noworodek) - dziedzina medycyny zajmująca się schorzeniami, wadami wrodzonymi oraz prawidłowym rozwojem dzieci w okresie noworodkowym.

¹⁴<http://www.tolerancja.pl/>